

Adam Zwierz, Pars

Mało, mało brakowało do morza słonego
Kiedy drogę przegrodziły forty Kołobrzegu
Naprzód, naprzód od dywizji przyszło polecenie
Ale miasto otaczały bunkry trzy pierścienie
Płynie przez Kołobrzeg Parsęta, Parsęta
Dziesięć dni kto przeżył pamięta, pamięta
Ośmiu było filzyliarów w drużynie szturmowej
Kiedy braliśmy gazownie jeden dostał w głowę
Naprzód, naprzód rozkaz pułku surowy przysłał
Myśmy wody nie popiwszy dalej nacierali
Kościół w twierdzę zamienili hitlerowcy podli
kto te mury atakował nauczył się modlić
Sześciu z nas trzymało gruzy do rana białego
Przy poparciu armat oraz świętego Jerzego
Parli my przez Stare Miasto bez chleba bez wody
Tą ulicą co dziś nosi nazwę Walki Młodych
Czterech ze mną zdobywało kolejowy dworzec
A dwóch tylko i to rannych zobaczyło morze
Wyszli do nas z batalionu rany przewiązali
Gęby umyć z tłustej sadzy i czekać kazali
Sam pułkownik miał przyjechać czy też kto i wyżej
Może złoty pierścień rzucić a nam przypiąć krzyże
Sznapsa miarkę z tej radości pod tuszonkę świńską
Wypiliśmy w jednej sieni co od fortu blisko
Nocą cisza nas zbudziła po spaniu serdecznym
Innym chłopcom przywiesili te krzyże walecznych
Krzyże muszą być rozdane jak przyjeżdża władza
Żalu żaden z nas trzech nie ma w sumie to się zgadza
Dziś po plaży takie chodzą frontowe dziewczyny
Gdy Cię błysną to jak order za żołnierskie czyny
Parsęta, Parsęta płynie przez Kołobrzeg
Kto się nie postarzał temu tutaj dobrze
Płynie przez Kołobrzeg Parsęta, Parsęta